

*Irena Sikora-Leśna**

Żaganiec

Zabawa w teatr - profilaktyka codzienności

Play of theatre - preventive treatment of every

Wprowadzenie

Zabawa w role towarzyszyła ludzkości od zarania dziejów. Dzieci ludzi pradawnych wchodziły w role dorosłych, bawiły się kamiennymi lalkami, wydobywały dźwięki z pustych kości, naśladowały głosy przyrody, komunikowały się za pomocą głosu, gestów, naskalnych rysunków, symboli, znaków, kamiennych rzeźb. Uczestniczyły we wszystkich praktykach społecznych, od ceremonii grzebania zmarłych, poprzez uprawę roślin i udomowienie zwierząt, co z biegiem czasu przyczyniło się, między innymi, do produkcji zabawek, powstania instytucji szkolnych, przedszkolnych, religijnych, kulturalnych i rozwoju sztuki.

Ludzie dorośli poprzez pracę zmieniali rzeczywistość, a tym samym tworzyli różne formy życia społecznego i kulturowego.

Z bogatego tła codzienności, człowiek nie tylko czerpie pożytki, ale uczy się i rozwija, zdobywa doświadczenie. Otaczający go świat zmienia na coraz lepszy, wygodniejszy, nowocześniejszy. Jednak zachowuje część praktyk i zdobywa swoich poprzedników, przystosowuje je do swoich potrzeb i modernizuje. Tworzy nowe instytucje społeczne, kulturowe, religijne, rządowe, polityczne, handlowe, nowe zwyczaje, muzykę, literaturę, malarstwo itp.

To wszystko następuje dzięki działaniu, jakim jest dla dorosłych praca. Będąc w jej ferworze, człowiek przestaje zwracać uwagę otaczający go świat, nie dostrzega jego piękna ani drugiego człowieka. Przyzwyczajają

* nauczycielka, animator teatru

się do miejskiego zgietku, nie dostrzega zmian w przyrodzie, nie słyszy śpiewu ptaków ani nie zastanawia się nad rytmem życia i jego tempem. Rodzice, zajęci pogonią za pieniędzmi, często nie mają czasu dla własnych dzieci i nie zdają sobie sprawy z tego, że one mają prawo do zabawy i żyją w innym świecie - w świecie wyobraźni i fantazji.

Dawniej... ludzie opowiadali dzieciom bajki. One z wypiekami na twarzy zagłębiały się w losy bohaterów, poznawały tajemniczy świat, w którym panuje i dobro, i zło. Rodzice znajdowali czas, by odpowiadać na dziecięce pytania, często dręczące ich samych, o istotę miłości, nienawiści, radości, smutku, bohaterstwa i tchórzostwa, dobra i zła. Wówczas widzieli swoje własne reakcje, znali swoje poglądy, uczyli się siebie. Dzięki temu dzieci wiedziały jakimi wartościami kierują się rodzice, co jest w życiu ważne i jak należy postępować.

Pewnego razu pojawił się w domu szklany ekran. Teraz on opowiada dzieciom bajki. Rodzice mogą odpocząć po pracy. Dzieci siadają przed telewizorem, komputerem, oglądają bajki, grają w gry. Dzieci przestały zadawać pytania, bo wiedzą, że szklany ekran nie udzieli im odpowiedzi, choć nie zawsze wiedzą, kto w bajkach jest dobry, a kto zły, kogo podziwiać i naśladować.

Karykatury ludzkie, mechaniczne maskary, zniekształcona, brutalna rzeczywistość wirtualna, kicz – to sceneria, w której ludzkie życie nie ma żadnej wartości, bo można je odzyskać za punkty, broń lub wirtualne diamenty.

Dlatego dziwi fakt, iż twórcy „Podstawy programowej edukacji wczesnoszkolnej” w zaleceniach do nauczania etyki twierdzą:

„Ze względu na specyfikę dziecięcego rozumowania, w trakcie zajęć z etyki zaleca się analizę zachowania postaci (z baśni, bajek opowiadań itp.) filmowych i telewizyjnych. Uniknie się wówczas kłopotów wychowawczych wynikających z nadmiernej, nieuzasadnionej i pochopnej nieraz krytyki wydarzeń z udziałem rówieśników”.

Dzieci nie żyją w fikcyjnym świecie literackim, ani w wirtualnej rzeczywistości. One uczestniczą w zdarzeniach życia codziennego, w którym stykają się z przejawami dobra i zła, miłości i nienawiści, z naganaми i pochwałami, ze sprawiedliwym i niesprawiedliwym traktowaniem, z krytyką i podziałem na lepszych i gorszych, z rywalizacją, wymogami, nakazami, zakazami, z trudnymi i nudnymi akademickimi metodami

nauczania. Taka jest codzienność dziecka w edukacji szkolnej. To ona wymaga terapii i profilaktyki.

Dzieci rozpoczynające naukę szkolną, są z natury radosne, ciekawe świata, dociekliwe, entuzjastyczne, mają rozwiniętą wyobraźnię, są kreatywne, potrafią czytać i pisać, liczyć i komunikować się ze sobą, gdyż posiadają umiejętność posługiwania się językiem, który w szkole wzbogacają o formy poprawnościowe, gramatyczne, składniowe i stylistyczne. Każde dziecko jest inne, a szkoła traktuje je jakby wszystkie miały tę samą pojemność mózgu, takie same cechy osobowości, możliwości i styl uczenia się. I skutecznie gasi w nich zapał i chęć do nauki, i to w okresie najwyższego rozwoju motorycznego, intelektualnego i emocjonalnego. System szkolny pozbawia dzieci wyobraźni, ogranicza działanie, nie wdraża do samodzielności, ani do dokonywania wyborów, podejmowania decyzji. Dzieci nie radzą sobie z pokonywaniem trudności, z niepowodzeniami, bo szkoła w żaden sposób im w tym nie pomaga.

Oto szkoła widziana oczyma nastolatki:

(...) Uczniowie wiele godzin spędzają na wkuwaniu formułek, uczeniu się na pamięć zbędnych tekstów, powtarzaniu wciąż tych samych słówek z języka angielskiego. W wielu przypadkach ich jedynym sukcesem (choć często obywa się bez niego) jest dobra ocena w dzienniku.

Szkoła jest instytucją, w której zdobywamy wiedzę. Dlaczego nie możemy się tam nauczyć, jak skutecznie ją gromadzić? Dlaczego zostało to pominięte w szkolnym systemie edukacji? Czy to się kiedykolwiek zmieni?

Moim zdaniem, to właśnie w szkole powinniśmy się dowiedzieć, jak najwydajniej się uczyć. Niesamowite metody, potwierdzone i przetestowane przez tysiące ludzi, pomogłyby zwielokrotnić naszą wiedzę i zminimalizować czas spędzany na bezsensownym wkuwaniu. Nauka stałaby się prosta i przyjemna. Czy to taki duży problem?

Odkrycia nauki i techniki są dokonywane po to, aby ludziom żyło się lepiej, aby na świecie coś się zmieniło. Tylko, aby się zmieniło trzeba zauważyć problem¹.

Istnieją ludzie, którzy próbują zmienić opisaną rzeczywistość: Lidia

¹ S. Puzio, *Szkoła powinna się czegoś nauczyć*, „Angorka”, nr 15, 2016, s. 2.

Kataryńczuk-Mania, J. Gnitecki, B. Śliwerski, Z. Kwieciński, D. Waloszek, M. Dudzikowa, P. Dennison, T. Buzan i wielu innych, ale ich wysiłki są marnotrawione przez „tysiące sprzecznych prawd rywalizujących ze sobą o status jedynej prawdy”².

Trudno odgadnąć, o czyje dobro walczą twórcy tych prawd. Na pewno nie o dobro uczniów, którzy „obciosywani” są zgodnie z przekonaniami „pedagogicznych władców tożsamości”³. To oni uzurpowali sobie prawo do programowania pracy nauczycieli i każdego ruchu dziecka:

„Dziecko wtłoczone w system szkolny z jego sztywną strukturą i tradycyjnymi normami, pozostaje ciągle pod krępującą opieką, nigdy nie wykonuje ruchów swobodnych, ogranicza się do inicjatyw z góry zaplanowanych i nie mających prawdziwego znaczenia. Takie dziecko znajduje się w warunkach koniecznych i wystarczających do zniszczenia wszelkiej postawy twórczej”⁴.

Niezwykle ważną rolę profilaktyczną i terapeutyczną w edukacji odgrywa zabawa w teatr, gdyż jest to interdyscyplinarna dziedzina sztuki, korzystająca z muzyki, słowa, tańca, plastyki.

„Jednym z istotnych celów edukacji jest kształtowanie twórczej osobowości już od najmłodszego wieku dziecka. Jego rozwój pod kątem kreatywności jest przede wszystkim zadaniem edukacji artystycznej”⁵.

„Człowiek staje się twórczy przez szczególny, osobisty stosunek do życia, gdy nie odtwarza, nie naśladuje, lecz szuka oryginalnych dla siebie rozwiązań”⁶.

Wówczas poznaje siebie, swoje możliwości, odczuwa radość i satysfakcję z tworzenia, czuje się spełniony, wartościowy, ważny.

² Z. Melosik, *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji* [w:] *Pedagogika*, t. 2, Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), Warszawa: PWN, 2003, s. 69.

³ Ibidem, s. 69

⁴ M. Szczepańska, *Edukacja kulturalna dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, Kraków: „Impuls”, 2000, s. 129.

⁵ L. Kataryńczuk-Mania, *Terapia sztuką w edukacji*, Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2004, s. 5.

⁶ K. Ferenz, *Funkcje sztuki w różnych koncepcjach edukacyjnych* [w:] *Terapia sztuką w edukacji*, L. Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2004, s. 17.

Z tego też powodu podejmują próbę rozważenia istoty zabawy w teatrze, jako formy integrującej wszystkie dziedziny sztuki, a także łączącej wychowanie z kształceniem i rozwijaniem umiejętności.

Zabawa w teatr i jej istota

Bardzo często używamy określenia - „życie jest teatrem”. Tak jest istotnie. Ciągłe pełnimy jakieś role i czynimy to bez znajomości sztuki aktorskiej.

Inną rolę obieramy w pracy, a inną w domu. Dzieje się tak w zależności od rzeczywistości w jakiej się znajdujemy. Życie i działalność dorosłego człowieka uwarunkowane są szerokim tłem świata, z którego każdy tworzy własną rzeczywistość na miarę posiadanej wiedzy, nabytego doświadczenia, obowiązujących reguł kulturowych i społecznych. Dzięki działaniu w realnej rzeczywistości, przekształcamy ją. Na zmianę wpływa to, co ludzie wiedzą o świecie i jak go rozumieją. W takiej rzeczywistości nie ma miejsca na zabawę. Wszystko dzieje się serio.

Zabawa dzieci odbywa się w innej rzeczywistości - wyobrażonej, fikcyjnej. Rzeczywistość tworzona przez dzieci na użytek zabawy w „kogoś” lub „coś” nie podlega żadnym regułom. Jest wytworem dziecięcej wyobraźni, która daje im poczucie wolności i bezpieczeństwa. W tych zabawowych, iluzorycznych, metaforycznych realiach nikogo i niczego nie grają, nie odtwarzają żadnych osób. One po prostu są w roli: mamy, ojca, nauczycielki, lekarza itp. Kotyszą lalkę lub zawiniątko, rozmawiają z nią, zmieniają pieluszkę, karcą, karmią, wiele czynności wykonują „na niby”. Z tego „na niby” można dowiedzieć się wiele o samym dziecku, jego środowisku. Dzieci nie znoszą, kiedy dorośli ingerują w ich zabawy i burzą im stworzony świat. Często poszukują azylu: pod stołem, w kąciку, za kotarą. Takie samo poczucie bezpieczeństwa stwarza im parawan stosowany w teatrze lalek, który powinien znajdować się w każdej sali zajęć.

Przejście od okoliczności dnia codziennego do rzeczywistości fikcyjnej jest bardzo podobne do sytuacji, jaka następuje w teatrze lub kinie. „Tam przejście (...) to następuje z chwilą podniesienia kurtyny, kiedy na scenę wkracza jakaś fikcyjna rzeczywistość”. Uczestnicząc w spektaklu przestajemy myśleć o kłopotach dnia codziennego, o przykrych

⁷ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1987, s. 4-5.

sytuacjach, odpęramy się, śmiejemy lub płaczymy. Pod wpływem muzyki, barw, światła, scenografii, wydarzeń dziejących się na scenie doznajemy wrażeń estetycznych, „oczyszcza” się nasza dusza.

Z chwilą opuszczenia kurtyny następuje powrót do codzienności, ale przez pewien czas pozostają w nas przeżycia i przemyślenia.

Podobną funkcję w edukacji spełnia zabawa w teatr, która może być inspirowana muzyką, piosenką, wierszem, opowiadaniem stworzonym przez nauczyciela lub dzieci, reprodukcją obrazu, fotografią, rzeźbą, zdarzeniami rzeczywistymi z życia w rodzinie, w szkole, na ulicy, na meczu, w kościele.

Doroczne zwyczaje towarzyszące świętom kościelnym oraz szeroko pojęty kult religijny mają znamiona zarówno teatru jak i zabawy.

Kult religijny jest powtórzeniem tego, co już było i w ten sposób wywołuje poczucie ciągłości i trwałości obyczajowej. Jest dramatem opartym na treściach religijnych, posiadających zawsze wymiar ponadczasowy i moralny.

Obrządki, gesty, stroje, obrazy, figurki, muzyka, pieśni, zapachy, świece przenoszą ludzi w inny świat, w którym nie rządzą już prawa życia codziennego. Oddziałują na człowieka tak samo, jak spektakl teatralny⁸.

Zabawa jest działaniem przeznaczonym do codziennej pracy kształcącej i wychowawczej z dziećmi i może być stosowana na języku polskim, przyrodzie, muzyce, matematyce, wychowaniu fizycznym, plastyce i pracy technicznej oraz w nauczaniu języka obcego.

Obejmuje ona wszystkie dzieci, bez względu na wygląd, sprawność fizyczną, umysłową i na osiągnięcia w nauce oraz talenty. Może być stosowana w każdym przedziale wiekowym oraz w grupach o różnej liczebności. Traktuje dziecko holistycznie oddziałując na wszystkie aspekty jego osobowości. Prowadzi do kształtowania aktywnych, kreatywnych postaw, „co nie wymaga zewnętrznych motywatorów w postaci ocen, pochwał czy nagród, ani stymulującej obecności nauczyciela narzucającego sposób działania. Następuje w niej automotywacja, która jest najlepszą drogą do niezależnienia się od autorytetów i zewnętrznego przymusu, największych hamulców kreatywności”⁹.

⁸ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1975, s. 168.

⁹ H. Alder, *Inteligencja kreatywna*, Warszawa: Wydaw. „Amber” 2003, s. 80.

Jest to bardzo elastyczna metoda, gdyż w każdej chwili dziecko może się z niej wyłączyć, a nauczyciel może zmienić jej bieg i dostosować do potrzeb zaistniałych w danym momencie. Korzystając z muzyki, plastyki, tańca, słowa ruchu, ćwiczeń kinezylogii edukacyjnej, fonoterapii, wizualizacji, sugestopedii, relaksacji, oddziałuje na wszystkie sfery osobowości każdego ucznia. Daje dzieciom zadowolenie, radość i ułatwia uczenie się w sposób prosty, przyjemny i efektywny. Umożliwia ekspresywne wypowiedzianie się w mowie, muzyce, śpiewie, tańcu, gestach, plastyce. Wzbogaca duchowość dziecka dostarczając mu głębokich, pozytywnych emocji, które ułatwiają przyswajanie wiedzy, zapamiętywanie jej, przechowywanie i odtwarzanie.

Rozwija samodzielność, ośmiela, uczy myślenia w działaniu, doskonalą pracę obu półkul mózgowych. Jest metodą edukacji przez sztukę, a zarazem spełnia rolę terapeutyczną i profilaktyczną. Liczy się każdy, najdrobniejszy wkład wniesiony przez dziecko do zabawy, każdy wytwór jego wyobraźni jest piękny, oryginalny i niepowtarzalny.

Pomiędzy nauczycielem, uczniem i uczestnikami zabawy nawiązuje się bliski kontakt emocjonalny.

Dzieci uczą się dostrzegać i rozumieć własne prawa i emocje oraz braki i błędy, dostrzegają je u innych uczestników zabawy, szanują je, uczą się wyrozumiałości i empatii. Poprzez ćwiczenia oddechowe dotleniają organizm, wyciszają się, doskonalą pracę przepony, co ułatwia im artykulację dźwięków i śpiew.

Zabawa umożliwia ekspresywne wypowiedzianie się poprzez muzykę, śpiew, rytm, taniec, słowo, rysunek, kolor, kształt itp. Stwarza nauczycielom możliwość animowania całej grupy, obserwacji postępów, błędów i trudności.

„Nauczyciel nie ma być teraz tylko wykładowcą przekazującym określone treści, które powinny być przez ucznia wyuczone, lecz stać się przewodnikiem, inspiratorem zabawy, przygody, przeżyć, którymi mogą być treści podane w ciekawych formach, budzących zainteresowanie dziecka i prowadzących je ku własnej aktywności” (Materiały MEN 1999).

Edukacja poprzez sztukę daje nauczycielom możliwość realizowania powyższych postulatów. Winna dominować w początkowym okresie edukacji, gdy dzieci okazują chęć i zapał do nauki, są ciekawe świata,

odczuwają naturalną potrzebę aktywności ruchowej, a ich osobowość daje się łatwo kształtować.

Poprzez sztukę budujemy atmosferę spokoju, ciepła, bezwarunkowej akceptacji, wyrozumiałości dla dziecięcej nieporadności, infantylności entuzjazmu, błędów i braku doświadczenia, dajemy im poczucie bezpieczeństwa i psychicznego komfortu.

„Nauczyciel przyczynia się do tego, że zarówno on, jak i uczeń stają się podmiotami procesu edukacyjnego, tworzą lub współtworzą zdarzenia, mają poczucie kontroli i sprawstwa”¹⁰.

I to właśnie zabawa w teatr dzięki połączeniu z innymi dziedzinami sztuki daje nauczycielom możliwość aktywizowania dziecka, poznawania go w działaniu, kiedy niczego nie ukrywa, nie udaje, nie kamufluje, jest szczerze i spontaniczne.

Janusz Korczak tak określił postawę nauczyciela:

*Bądź sobą, szukaj własnej drogi, poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę do czego jesteś zdolny, zanim dzieciom pocznieś wykreślać zakres ich praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić*¹¹.

Edukacja poprzez zabawę w teatr, jako metoda działania artystycznego, pokazuje nauczycielowi i każdemu z nas, jak odkryć w sobie dziecko, jego naturalność, szczerść, fantazję i wyobraźnię oraz zapomnieć o otaczającej nas rzeczywistości, przykrych sytuacjach, kłopotach, stresach. Jak bawić się z dziećmi tak jak one. Być krasnalem ukrytym wśród nich i inspirować do działania, zabawy, tworzenia czegoś z niczego. Pozwolić im tworzyć teatr własnej wyobraźni, który nie jest teatrem, gdyż:

- nie jest nastawiony na pokaz publiczny i kontakt z widownią,
- nie wymaga od dzieci pamięciowego opanowywania scenariusza,
- oparty jest na improwizacji słownej, muzycznej, plastycznej i ruchowej, wyrasta z dziecięcych wyobrażeń, fantazji, metafor,
- nie doskonalą w dzieciach umiejętności aktorskich,
- nauczanie i wychowanie odbywa się jednocześnie,

¹⁰ M. Szczepeńska, *Edukacja kulturalna dziecka...*, op. cit., s. 130.

¹¹ J. Korczak, *Myśli*, Warszawa: PIW, 1987, s. 12.

- dziecko jest podmiotem i wszelkie działania podejmuje dobrowolnie i bierze na siebie odpowiedzialność za to, co robi,
- spełnia dwie funkcje: obserwatora-eksperta patrzącego z dystansu i równocześnie tego, który uczestniczy w zdarzeniu,
- zmotywowane do działania samodzielnie pogłębia wiedzę, eksperymentuje, bada, odkrywa, doświadcza, rozwija doświadczenia zdobyte wcześniej w domu rodzinnym i przedszkolu,
- obserwuje co robią rówieśnicy i wraz z nimi przeżywa i wykonuje zadania, dostosowując się do zasad ustanowionych w grupie, od nauczyciela nie wymaga znajomości sztuki reżyserskiej ani znajomości zasad gry aktorskiej,
- rozwija sprawność ruchową, manualną,
- podczas zabawy w teatr dzieci działają na zasadzie prób i błędów,
- „Z tego magicznego „gdyby” powoli, na bardzo głębokim poziomie pojawia się świadomość siebie – „Wiem jaki jestem i jakie jest moje miejsce w świecie”. Z tego wynika możliwość życia w harmonii z sobą. Wraz z tym następuje zrozumienie innych ludzi, szacunek do nich i do siebie, który zależy od zaakceptowania własnej wartości”¹²,
- dzięki zabawie w teatr można ożywić pracę każdej grupy, stworzyć klimat współpracy i poczucie bezpieczeństwa. Jest to jeden ze sposobów świadomego kierowania pracą dzieci, nie tylko w celu poszerzenia ich wiedzy i doskonalenia tzw. intelektu, ale wszechstronnego rozwoju osobowości. W literaturze przedmiotu spotkałam odrębne opracowania dotyczące znaczenia muzyki, poezji, plastyki, działalności teatrzyków dziecięcych jako formy zajęć pozalekcyjnych lub działań okazjonalnych, związanych z Dniem Nauczyciela, Dniem Babci, Matki oraz z obchodami Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy itp.

Urozmaicony zestaw środków oddziaływania na dziecko w edukacji przez sztukę ma na celu pokazanie, w jaki sposób można wzbudzić w nim radość z tworzenia, poczucie satysfakcji, chęć i zapał do nauki, pokazać mu, że szkoła może być najwspanialszym miejscem do zabawy z rówieśnikami, a nauka wcale nie musi być przykrym obowiązkiem, lecz ciekawym przeżyciem i przygodą na całe życie.

¹² H. Machulska, *Wstęp* [w:] B. Way, *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży*, Warszawa: WSiP, 1995, s. 8.

Nie natknęłam się na opracowanie zabawy w teatr jako profilaktyki edukacyjnej, czy edukacji przez sztukę.

Cele i zadania zabawy w teatr jako profilaktyki codzienności

O profilaktyce codzienności można napisać książkę. Mnie interesuje sfera edukacyjna najmłodszej populacji uczniów, gdyż od pierwszego etapu nauki szkolnej zależą nie tylko następne fazy edukacji, ale całe życie.

Sytuacja w nauczaniu wczesnoszkolnym jest niepokojąca, o czym świadczy Podstawa programowa oraz operacjonalizacja celów przedstawiona w podręczniku dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej:

Zachowanie końcowe określa to, co uczeń powinien zrobić, żeby wykażać, że założony cel osiągnął. Zachowanie to uznaje się za dowód, że uczeń się nauczył.(...)

Trzecim składnikiem operacyjnych celów kształcenia są ustalone standardy, określające minimalny poziom realizacji, który można jeszcze uznać za dowód, że uczeń cel osiągnął¹³.

A jaki cel osiągnął nauczyciel na przykład na zajęciach z języka polskiego w dziale: ortografia? w klasie III.

Ortografia nie obejmuje wypowiedzania się na piśmie, gdyż to należy do konstruowania wypowiedzi typu opis, opowiadanie itp.

Celem zabawy w teatr, jako edukacji przez sztukę, jest profilaktyka codzienności, a zatem nie jest ważne czy uczeń sam się nauczył, tylko w jaki sposób nauczyciel umożliwił mu, wspomógł go i ułatwił uczenie się. Jakich bodźców zewnętrznych i wewnętrznych użył, by zmotywować dziecko do podejmowania samodzielnego działania, uczenia się i samorozwoju, autodyscypliny, samooceny, poczucia wartości i szacunku do siebie i innych.

Zabawa powinna być podstawową metodą towarzyszącą edukacji wczesnoszkolnej, gdyż to ona stanowi pomost likwidujący przepaść istniejącą pomiędzy wychowaniem przedszkolnym i edukacją szkolną.

Nauczyciel winien inspirować i wspierać twórcze działania dzieci, otwierać je na nowe pomysły, pokazywać jakie znaczenie w życiu człowieka ma muzyka, taniec, plastyka, jak ważne jest myślenie i mówienie

¹³ I. Adamek, *Podstawy edukacji wczesnoszkolnej*, Kraków: "Impuls" 1997, s. 21-22.

oraz umiejętność wspólnego uczenia się poprzez zabawę, której nie zastąpi żadna gra komputerowa, gdyż do jej rzeczywistości nie można wejść, dotknąć jej, zmienić, ani porozmawiać z wirtualnymi, czy literackimi postaciami.

Bardzo ważną rolę profilaktyczną w edukacji przez sztukę odgrywają warunki w jakich odbywają się zajęcia. Często są to sale lekcyjne, ze stolikami, tablicą, krzesłami, planszami i rysunkami na ścianach, z niewłaściwym oświetleniem i złą akustyką.

Dzieci powinny być twórcami i animatorami lalek, które można stworzyć z łatwo dostępnych, bezpiecznych, tanich materiałów: plastikowe butelki, nakrętki, kolorowe gazety, skarpetki, rękawiczki, szaliki, chusteczki higieniczne, kolorowe czasopisma, płyty lub rulony gąbki, foliowe worki itp.

Zabawa w teatr i towarzyszące jej: słowo, poezja, ruch, muzyka, rytm, plastyka to cały arsenał środków rozbudzających u dzieci różnorodne zainteresowania: czytelnictwem, malarstwem, dźwiękiem, rytmem, kształtem, kolorami, muzyką, tańcem, rzeźbą, kompozycjami plastycznymi¹⁴:

- zabawa w teatr jako edukacja przez sztukę integruje zespół klasowy,
- daje dzieciom radość, rozbudza zainteresowanie nauką,
- motywuje uczniów do podejmowania samodzielnych działań, dokonywania wyborów, podejmowania decyzji,
- zapobiega powstawaniu kłopotów wychowawczych i trudności w nauce,
- usuwa stres, zmęczenie, wycisza lub pobudza,
- przyczynia się do poznawania prawdy o sobie i innych oraz doprowadza do poczucia zgodności pomiędzy myśleniem a odczuwaniem,
- wykracza poza treści programowe i wymogi stawiane dzieciom,
- doskonali wszystkie cechy osobowości dziecka.

Zabawa w teatr może stanowić podstawę planowania pracy dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej (profilaktycznej, terapeutycznej) i może być stosowana w każdym przedmiocie nauczania, gdyż doskonale integruje różne treści łącząc je z wychowaniem i kształtowaniem umiejętności.

¹⁴ Zob. E. Duma, *Uczyć się, bawiąc*, Łódź: ADI, 2011.

W większości szkół takiej integracji nie zauważa się, pomimo tego, że pierwszy etap edukacji nosi nazwę nauczania zintegrowanego, które nie jest żadną nowością, gdyż już w 1965 roku, kiedy rozpoczynałam pracę, w klasach I-III obowiązywała forma nauczania globalnego, której sens był taki sam, jaki nadaje się nauczaniu zintegrowanemu. Z tą różnicą, że ten sam nauczyciel prowadził grupę dzieci przez pierwszy okres edukacji i był wychowawcą, dydaktykiem, opiekunem, przewodnikiem i autorytetem oraz terapeutą.

Tworzył także warunki do wszechstronnego rozwoju uczniów, gdyż takie zadanie wynikało z Ustawy z 15 lipca 1961¹⁵.

Mimo deklaracji MEN w programie o wychowaniu w szkole¹⁶, podstawa programowa edukacji wczesnoszkolnej nie daje nauczycielom możliwości realizowania zadań wytyczonych przez MEN.

W większości polskich szkół nauczanie oderwane jest od wychowania a wszechstronny rozwój dokonuje się fragmentarycznie, gdyż już w klasie pierwszej poszczególnych przedmiotów nauczają różni nauczyciele-specjaliści i każdy z nich realizuje własny program.

Liczba godzin lekcyjnych z przedmiotów artystycznych ograniczona jest do minimum i nie stosuje się ich w nauczaniu innych przedmiotów, gdyż nauczyciele twierdzą, że nie znają się na muzyce, plastyce czy teatrze, co wydaje się nie być uzasadnione. Przeciż za przyciśnięciem klawisza możemy mieć dostęp do całego dorobku światowej twórczości muzycznej, plastycznej i wszystkich dziedzin sztuki oraz programów edukacyjnych.

W literaturze przedmiotu spotkałam się z licznymi opracowaniami metodycznymi i teoretycznymi z zakresu przedmiotów artystycznych, w których każdy z osobna promuje swoje wartości i wskazuje cele.

Nie spotkałam się z propozycją, która integrowałaby wszystkie dziedziny artystyczne w celu profilaktycznego i terapeutycznego oddziaływania na grupę.

Zabawa w teatr, poprzez korzystanie z bogatych form tkwiących w sztuce (muzyce, malarstwie, rzeźbie, architekturze, literaturze, tańcu), może być stosowana przez nauczycieli przedszkoli, edukacji

¹⁵ *Ustawa o rozwoju oświaty i wychowania*, DZ.U. 1961 r. Nr 32, poz. 160.

¹⁶ *O wychowaniu w szkole*, „Biblioteczka Reformy”, Zeszyt 13, K. Korab (oprac.), Warszawa, maj 1999 r.

zintegrowanej, wychowawców, instruktorów harcerskich, psychologów, placówki opiekuńczo-wychowawcze, w domach opieki społecznej, pogotowiach opiekuńczych, szpitalach dla dzieci a także w geriatric, psychiatrii i neurologii.

Na zabawę w teatr nie należy patrzeć jako na propozycję ułatwienia dzieciom nauki i uatrakcyjniania procesu edukacji przez sztukę, gdyż spełnia ona wiele innych, poza poznawczym, kształcącym i wychowawczym, celów, takich jak:

1. Pobudzanie do wspólnego przeżywania i rozumienia siebie wzajemnie, zamiast rywalizacji, współzawodnictwa i tworzenia zależności.
2. Tworzenie uniwersalnych działań animacyjnych, adresowanych do wszystkich grup wiekowych o różnym stopniu sprawności.
3. Sprzyjanie bogatym, bezpośrednim formom przeżyć i ekspresji nie spotykanych dotychczas, jak: relaksacja, wizualizacja, afirmacja, sugestopedia, kinezylogia edukacyjna, fonoterapia dźwiękami mis tybetańskich, muzykoterapia, arteterapia.
4. Unikanie gadulstwa, napomnień, nakazów, zakazów, pokazów i ocen.
5. Tworzenie atmosfery bezwzględnej akceptacji, zaufania, by każdy uczeń wypowiadał się swobodnie, bez obaw przed krytyką czy ośmieszeniem.
6. Kształtowanie poczucia odwagi, otwartości na działanie indywidualne i zbiorowe podejmowane bez przymusu, swobodne improwizacje słowne, rytmiczne, głosowe, muzyczne, ruchowe.
7. Burzenie obaw i barier przed mówieniem z wyobraźni, rysowaniem, opowiadaniem bez obowiązku i przymusu.
8. Rozwijanie percepcji zmysłowej i pozazmysłowej, jak wyobraźnia, kreatywność, mowa, emocje i intelekt, pamięć, uczenie się, myślenie, kojarzenie.
9. Stopniowe rozumienie reguł warunkujących znalezienie miejsca w zespole, grupie:
 - reguła wspólnego interesu,
 - wspólnej radości, satysfakcji czy smutku,
 - podporządkowania się ustalonym zasadom i przewodnikowi liderowi, obranemu a nie narzuconemu,

- dzielenia się pomysłami, przestrzenią, rolami i zadaniami, co jest niezwykle ważne w wyzbywaniu się dziecięcego egocentryzmu oraz sytuowaniu się w społeczności.
10. Ukazywanie uczestnikom zabawy w teatr tego, czego nie odkryją w otaczającej rzeczywistości, co je zafascynuje i pobudzi do eksperymentowania, samodzielnego dochodzenia do wiedzy i odkrywania prawdy o sobie, świecie i ludziach.
 11. Zabawa w teatr służy pobudzaniu wyobraźni i kształtowaniu jej różnymi bodźcami, czerpanymi z dziedzin artystycznych, połączonych ze zdobywaniem wiedzy matematycznej, przyrodniczej, rozwijaniem umiejętności manualnych, sprawności fizycznej, koordynacji ruchowej, estetyki ruchu, wrażliwości emocjonalnej i estetycznej.
 12. Jednym z głównych celów szeroko pojmowanej edukacji przez sztukę, której elementy wykorzystywane są w zabawie w teatr, jest stawianie diagnozy, która pozwala określić stopień rozwoju potencjalnych cech osobowości każdego dziecka, jego sprawności manualnej, motorycznej i umiejętności, doświadczeniu oraz ustaleniu braków i niedociągnięć, których przyczyny muszą zostać wykryte i usunięte, by nie powodowały trudności w nauce i kłopotów wychowawczych. Na tym polega pomoc i profilaktyczne zadanie szkoły, a nie na odsyłaniu dzieci na zajęcia wyrównawcze lub do poradni psychologicznej.
 13. Cel terapeutyczny polega na dobieraniu odpowiednich bodźców pozwalających usuwać blokady uniemożliwiające właściwy przepływ informacji pomiędzy cząsteczkami czuciowymi znajdującymi się w ciele i mózgiem. Temu służą proste i ćwiczenia proponowane przez kinezylogię edukacyjną P. Dennisona. Czasem wystarczy połączyć ze sobą dwa elementy, a w psychice dziecka wszystko zmienia się jak w kalejdoskopie i znikają przyczyny powodujące kłopoty z koncentracją, w czytaniu z pisaniem, związane ze stresem, przykrymi przeżyciami w rodzinie lub w szkole. Tym samym celom służą: muzykoterapia, fonoterapia, arteterapia, ćwiczenia oddechowe, śmiech.

Bardzo ważną rolę terapeutyczną spełnia: chodzenie na czworaka, kołysanie się w różnych kierunkach, turlanie na boki, zabawy z piłkami, krążkami, zabawy ruchowe w kole, karuzele, helikoptery, chwyt w tańcu i kroki skrzyżne, wykłaskiwanki równoległe i skrzyżne ze

słowem, śpiewem, rytmem itp. One uruchamiają obie półkule mózgo-
we o czym pisze J. Gnitecki.¹⁷

Zadaniem nauczyciela jest poznać wszystkie najnowsze techniki
sprzyjające wszechstronnemu rozwojowi uczniów, by ułatwić im ucze-
nie się, rozbudzić chęć i zapał do nauki, a także przyjąć właściwy sto-
sunek do szkoły.

Należy pamiętać, iż dziecka nie da się zaprogramować według woli
dorośli, ani żadnych, odgórných wytycznych. Jego rozwój następuje
w warunkach kulturowych i społecznych i nie można go ująć w odręb-
ne dziedziny edukacyjne, jak edukacja społeczna, czy etyka, gdyż jest
to proces następujący w życiu codziennym, w którym dzieci stykają się
z objawami dobra i zła.

„To, co dorośli uważają za dobre, jest dla nich często tylko wygod-
ne”¹⁸. Podobny pogląd dotyczy tego, co moralne.

Szkoła nie jest jedyną instytucją mającą wpływ na ich uspołecznia-
nie. Zatem wydzielenie edukacji społecznej, jako odrębnego obszaru
edukacyjnego, uważać należy za niewłaściwe, zawężające ideę wycho-
wania przez społeczeństwo i dla społeczeństwa. Podobnie jak niewła-
ściwe jest pozostawienie tradycyjnego, trwającego od czasów rene-
sansu, klasowo-lekcyjnego systemu nauczania, blokującego właściwe
wypełnianie przez szkoły celów kształcących samodzielność, umiejęt-
ności swobodnego komunikowania się, rozwój wyobraźni, samodziel-
ności i kreatywności dziecka, a także innych umiejętności potrzebnych
do funkcjonowania w życiu i społeczeństwie.

Zatem stwierdzić należy, iż zabawa w teatr, jako możliwość edukacji
przez sztukę, jest alternatywą dla tradycyjnej, autorytarnej szkoły, sto-
sowanych w niej akademickich, nudnych i trudnych metod oraz kształ-
cenia dzieci według najniższych, europejskich standardów.

Obserwacja uczniów i postawienie diagnozy to podstawowy cel na-
uczyciela w pierwszym etapie edukacji szkolnej, by mógł on określić

¹⁷ J. Gnitecki, *Relaksacja, afirmacja i wizualizacja w edukacji artystycznej*
[w:] *Terapia sztuką w edukacji*, L. Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra:
Uniwersytet Zielonogórski, 2004, s. 47-48; J. Gnitecki, *Supernauczanie: perspe-
ktywy nowej edukacji*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa
Psychologicznego, 1998, s.81.

¹⁸ *Niestworzone historie*, B. Ziółkowska (red.), Poznań: Zysk i s-ka, 2007, s. 8.

stopień rozwoju umiejętności, doświadczenia i wiedzy u każdego dziecka i w zależności od tego dobierać odpowiednie formy i metody edukacji, profilaktyki lub terapii, tworzyć program oparty na dziecku, jego indywidualnym tempie rozwoju, potrzebach i możliwościach uczenia się.

Profilaktyka, to czynności podejmowane w celu zapobiegania powstawaniu przyczyn mogących wywoływać choroby, trudności w nauce, zachowaniu lub kontaktach społecznych.

Natomiast terapia to usuwanie skutków powstałych w wyniku braku profilaktyki lub nieodpowiednich warunków edukacji czy rozwoju.

Dziecko jest jednostką społeczną. Rozwija się zatem dzięki transmisji kulturowej. Proces ten nazywa się kumulatywną ewolucją kulturową. Do tego procesu zdolny jest tylko człowiek.

Zatem bardzo ważnym celem zabawy w teatr jest działanie zbiorowe podejmowane przez uczestników w celu uczenia się z innymi i przez innych. Zabawa w teatr jest obecna w każdym akcie edukacyjnym, jaki kiedykolwiek zaistniał, zatem dotyczy codzienności, która winna być kształcąca, interesująca, bezpieczna i przyjazna. Taki cel przyświeca edukacji przez sztukę, która skomasowana w zabawie w teatr oddziałuje kształcąco na:

- rozwój wszystkich zmysłów i kształtuje pozytywne emocje, będące podstawą wszelkiego uczenia się,
- doskonalą wyobraźnię, twórcze myślenie,
- kształtuje zaufanie do siebie i innych,
- uczy współpracy i koleżeństwa¹⁹.

Jest to bardzo istotny sposób uczenia się społecznego, który następuje w trakcie edukacji przez sztukę, poprzez działanie z innymi, współpracę, współprzeżywanie, nawiązywanie swobodnej komunikacji.

Z podstawy programowej wynika, iż szkoła nie spełnia żadnego z wyżej wymienionych celów.

Ponadto wskazać należy, iż błędem jest pozostawienie klasowo-lekcyjnego systemu nauczania, który blokuje indywidualizację i utrzymuje abstrakcyjną jednorodność treści.

¹⁹ Zob. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań: Media Rodzina, 1997.

W centrum działania znajduje się materiał nauczania dobrany według stanu rozwoju podstawowych dyscyplin naukowych, którym odpowiadają poszczególne przedmioty nauczania. (...) To uczeń musi dostosować się do programu, a nie odwrotnie²⁰.

Na rynku edukacyjnym rośnie duża konkurencja ze strony cyfrowych środków przekazu oferujących coraz więcej programów edukacyjnych z różnych dziedzin nauki. Przeszaną być potrzebni nauczyciele przekazujący dzieciom wiedzę. Muszą przekwalifikować się na organizatorów ciekawych, atrakcyjnych form edukacyjnych, zmierzających do aktywności ruchowej dziecka, aktywnego uczestnictwa uczniów w edukacji i rozwijania różnych sfer ich osobowości oraz wykorzystywania funkcji przedmiotów artystycznych, które J. Kargul określa następująco:

- rekreacyjną,
- ekspresyjną,
- estetyczną,
- kompensacyjną (terapeutyczną)²¹.

Rekreacyjna sfera działań tkwi w zabawie w teatr, w sztuce. Pozwala odizolować się od codzienności, wywołuje pozytywne emocje, niesie radość, wyciszenie, pozwala odreagować stres, odpręża, uzupełnia potencjał energetyczny.

Funkcja ekspresyjna to emocjonalne wyrażanie przeżyć wywołanych artystycznym działaniem, komunikowanie ich innym lub przeżywanie ich we współpracy z innymi osobami uczestniczącymi w tym działaniu.

Kształtowanie poczucia piękna i dostrzegania go w codzienności, w rytmie i muzyce świata, jego kształtach, barwach i tworzenie go wokół siebie to funkcja estetyczna. Wyrównywanie braków będących przyczyną różnorodnych kłopotów, trudności z powodu niedowartościowania, krytyki, nieśmiałości, konfliktów, kalectwa, autyzmu, braków w wiedzy i umiejętnościach to czynności kompensacyjne (terapeutyczne).

²⁰ B.D. Gołębiak, *Szkoła wspomagająca rozwój*, w: *Pedagogika* t. 2, Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), Warszawa: PWN, 2003, s. 102.

²¹ J. Kargul, *Od upowszechniania kultury do animacji kulturalnej*, Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 1998, s. 78 i nast.; por. Kataryńczuk-Mania L., *Terapeutyczna funkcja teatryku muzycznego w edukacji wczesnoszkolnej* [w:] *Metody i formy terapii sztuką*, Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra: Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005, s. 249.

Na pierwsze miejsce w zintegrowanej edukacji artystycznej należy wysunąć rozwój osobowości ucznia, gdyż to on decyduje o rozwoju umiejętności pokonywania trudności w nauce i życiu, które zdarzają się każdemu, pomaga budować pewność siebie i wiarę we własne możliwości, motywuje do działania, do dążenia do doskonałości, buduje szacunek do siebie i innych oraz ułatwia porozumiewanie się z innymi.

Szkoły, poprzez nieumiejętne wychowanie i kształcenie, zniechęcają dzieci do nauki, ograniczają ich rozwój, bo tak zaprogramowani są nauczyciele (por. podstawa programowa MEN). Na poczucie wartości człowieka wpływają pozytywne emocje. One wspomagają gromadzenie i zapamiętywanie informacji oraz ich odtwarzanie i wykorzystywanie w praktyce, co ułatwia nawiązywanie kontaktów i współpracy.

Dobrze rozwinięte umiejętności słuchania, koncentrowania się, mówienia i rozumienia innych potrzebne są we wszystkich sytuacjach życiowych, a bagatelizowane są przez szkoły.

Kształtowanie umiejętności życiowych to drugi z czynników ważnych w edukacji przez sztukę. Samodzielność, umiejętność podejmowania decyzji, dokonywania wyborów, rozwiązywania problemów, wyciągania wniosków, kreowania siebie, przedsiębiorczość to podstawa funkcjonowania we współczesnym świecie.

Na trzecim miejscu należy postawić uczenie dzieci jak się uczyć, jak myśleć i wykorzystywać możliwości swojego mózgu, by nauka trwała przez całe życie, była łatwa, efektywna i trwała, dawała satysfakcję, radość oraz bezpieczeństwo materialne.

Dopiero na ostatnim miejscu znajduje się przekazywanie wiedzy zintegrowanej, która nie powinna być podawana fragmentarycznie i racjonalowana w porcjach na najniższym z możliwych poziomów.

Przedmioty artystyczne winny towarzyszyć nauczaniu innych dziedzin edukacyjnych, a także wychowaniu i rozwijaniu umiejętności.

Poniżej podaję przykłady zajęć z matematyki, przyrody, języka polskiego, z zastosowaniem: muzyki, teatru, tańca, rytmu, śpiewu, poezji, plastyki.

Przykłady zajęć

Nie są to gotowe konspekty, gdyż uważam, że każdy nauczyciel może je zmodyfikować według potrzeb swojej grupy dzieci, warunków pracy i własnej inwencji twórczej. Są to pomysły do wykorzystania.

„Pierwszy dzień w szkole”

Atmosfera, jaka towarzyszy dzieciom w pierwszym dniu pobytu w szkole jest bardzo ważna, gdyż na długo pozostaje w pamięci i od niej często zależy stosunek dziecka do nauki.

Należy zrezygnować z powitalnych apeli szkolnych, gdyż dzieci są przytłoczone tłumem nieznanymi im ludzi dużych i małych, obcych nauczycieli, rozmiarami budynku szkolnego, boiska. Przeżywają lęk przed nieznanym, trzymają się kurczowo rodziców

Proponuję, by w przeddzień rozpoczęcia zajęć nauczyciel spotkał się z rodzicami pierwszoklasistów i wraz z nimi przygotował salę do zajęć. Można ją udekorować kolorowymi balonami, serpentynami, ustawić meble w półkolu, tak by powstało miejsce do zabawy. Pod sufitem można na stałe umocować linki do wieszania bielizny, które w późniejszym czasie służyć będą jako galeria prac. Mamy pomogą pani wykonać kukłę. W tym pomysśle jest to duża, gąbkowa lalka śmiesznego urwisa o imieniu Franek. Do jej sporządzenia wystarczą dwa rulony gąbki, które składamy na połowy i zahaczamy je. Z dolnej części rulonu powstają nogi, z górnej - tułów i ręce. Głowę można wykonać z nogawki rajstop, wypchanej gąbką i ucharakteryzować kukłę na dowolną postać. Lalka będzie stanowiła logo grupy.

W pierwszym dniu rodzice wprowadzają dzieci do klasy. Nauczyciel wita się z każdym dzieckiem, przedstawia z imienia i nazwiska, dzieci robią to samo.

W sali słychać cichą muzykę (np. „Kanon C-dur” J. Pachelbela). Dzieci swobodnie poruszają się po sali i zapoznają z otoczeniem. Po kilku minutach odtwarzamy jedną z melodii lubianych przez dzieci (np. „Kaczuchy”) i obserwujemy ich reakcję. Dzieci natychmiast zaczynają tańczyć. Nieśmiało nauczyciel zachęca do zabawy. Wszystkie tańczą według swoich pomysłów i możliwości. Nauczyciel nie tańczy, by nie prowokować dzieci do naśladowania, by móc je obserwować. Nie wszystkie dzieci mają wyzucie rytmu, ale rozumieją istotę tańca i poruszają się tak, jak potrafią.

Kiedy muzyka cichnie, dzieci rozwijają maty do ćwiczeń i kładą się na nich do góry brzuchami. Otwieramy okna i dzieci wykonują ćwiczenia oddechowe. Kilkakrotnie wciągają powietrze nosem i wydychają ustami. Nauczyciel wyjaśnia, że w ten sposób zimne powietrze ogrzewa się i oczyszcza. Ciepłe i czyste trafia do gardła i płuc.

Uczniowie siadają po turecku na matach. Nauczyciel wchodzi za parawan, nad nim animuje „Franka” i mówi:

Fr.: Cześć, dziewczynki!

Dz.: Cześć!

Fr.: Cześć, chłopaki!

Chł.: Cześć!

Fr.: Dzisiaj dzień nie byle jaki.

Witaj, szkoło! Witaj, szkoło!

Jest tu miło i wesoło.

Zawsze chętnie tu przyjdziemy,

bawić, uczyć się będziemy.

Prawda?

Czego można nauczyć się w szkole??

Nauczyciel nagrywa odpowiedzi dzieci kamerą. Odtworzy im nagranie, kiedy będą kończyły klasę trzecią.

„Franek wychodzi przed parawan i to lalka prosi dzieci, by powtarzały słowa wierszyka: „Witaj szkoło” i wyklaskiwały jego rytm.

Fr.: Ja mam na imię Franek, a wy jakie macie imiona? Dzieci mówią wszystkie naraz. Lalka zatyka uszy i mówi:

Gdy mówicie wszyscy naraz

to powstaje hałas,

a on szkodzi nam na uszy.

Lepiej będzie, gdy zabawimy się w „łańcuch imion”. Podchodzi do pierwszego dziecka, podaje mu rękę i przedstawia się. Jestem Franek, a ty? Dziecko podaje imię, powtarzają je wszyscy. Z kolejnymi imionami postępuje się podobnie z tym, że za każdym razem rośnie ilość imion powtarzanych przez dzieci. Zabawa trwa dopóty, dopóki wszystkie dzieci nie przedstawiają się.

Fr.: Muszę się z wami pożegnać, ale przypomnijcie mi wierszyk o szkole.

Dzieci klaszczą i mówią: Witaj szkoło... itd.

Fr.: Żegnaj szkoło! Cześć, dziewczynki! Cześć chłopaki!

Nauczyciel chowa Franka za parawan, dzieci zwijają maty i każde wybiera miejsce do siedzenia przy stoliku. Z samoprzylepnej folii uczniowie wykonują wymyślone przez siebie znaczki, przyklejają je z tyłu oparcia krzeselka. W ten sposób wybierają stałe miejsce w klasie i sąsiedztwo.

Ustawiają się w kole i następuje zabawa utrwalająca poznane imiona. Dzieci nazywają ją „wywoływankami”. Jedno podrzuca piłkę i wywołuje czyjeś imię, wywołane, wywołuje następne itd.

Uczniowie maszerują po sali i wypowiadają wierszyk o szkole, zamiast witaj mówią - żegnaj. Potem pakują swoje rzeczy, ustawiają się przed wyjściem. Nauczyciel przykleja do ubrań dzieci serduszka z samoprzylepnej folii z napisem Kl. I, np. a, i żegnamy się wierszykiem.

„Śmiech to zdrowie”

Śmiech wzmacnia mięśnie przepony, powoduje dotlenienie mózgu, ułatwia zrozumienie pojęcia sylaby, jest oznaką dobrego samopoczucia, radości, odpręża, korzystnie wpływa na układ nerwowy, wywołuje pozytywne emocje. Dlatego często powinniśmy stosować lekcje śmiechu. Jeśli dzieci często będą się śmiały, nawet sztucznie, to poprawi się ich samopoczucie, gdyż zadziała w ich mózgach proces mimicznego i słuchowego sprzężenia zwrotnego.

Uśmiechajmy się do dzieci i uczmy je uśmiechać się do innych ludzi.

Na wstępie lekcji odtwarzamy z komputera „Arię ze śmiechem” w wykonaniu Grażyny Borodzińskiej.

Już w trakcie jej słuchania dzieci zaczynają się śmiać, bo śmiech jest zaraźliwy tak, jak ziewanie, które wcale nie jest oznaką zmęczenia.

Słuchając własnego śmiechu i śmiechu innych zauważają, że wydają różne dźwięki. Jedni śmieją się: Cha, cha, cha, inni chi, chi, chi lub che, che, che; cho, cho, cho; chy,chy,chy.

Ludzie śmieją się sylabami.

Dzielimy uczniów na pięć grup i każda śmieje się ustaloną sylabą. Nauczyciel zamienia się w dyrygenta śmiechu i pałeczką wskazuje, która grupa, kiedy i w jakim rytmie śmieje się: np.

- cha, cha, cha,
- chi, chi, chi,
- che, che,
- cho, cho,
- chy, chy, chy.

Uczymy dzieci piosenki:

*Uśmiechaj się w domu,
uśmiechaj się w szkole.
Nie skrywaj uśmiechu,
bo zjedzą go mole.*

*Ref. Cha, cha, cha,
cha, cha, cha,
chi, chi, chi, chi,
cha, cha, cha.*

Wyklaskują, wystukują rytm piosenki różnym przedmiotami, śpiewają. Opowiadają śmieszne zdarzenia z życia.

Do foliowych toreb przyklejają z folii samoprzylepnej oczy, nos i usta. Jeśli mina ma być wesoła, rogaliki ust są skierowane w górę, jeśli smutna, końce rogalików skierowane są w dół. Dzieci decydują jaka ma być ich pacynka. Torby napełniają powietrzem, zawiązują. Ze skrawków kolorowych gazet przyklejają włosy i po chwili pacynki są gotowe. Po minach lalek można rozpoznać w jakim nastroju są dzieci.

Dzieci animują pacynki i poruszają się z nimi po sali w rytm melodii „Uśmiechaj się”, śpiewają.

Pacynki zawieszamy na linkach pod sufitem, by przez pewien czas dekorowały klasę i przypominały o uśmiechu.

„Dzień Babci i Dziadka - inaczej”

Zamiast tradycyjnego wygłaszania wierszyków i śpiewania piosenek, dzieci własnoręcznie przygotowują bukietki z kwiatków wykonanych na wacikach do uszu, umieszczonych w nakrętce od butelek wyłożonych plasteliną.

Zapraszają babcie i dziadków do szkoły na spotkanie, by się dowiedzieć:

- Czy babcia i dziadek podróżowali, kiedy byli mali?
- Czym i w co się bawili?
- Jakie piosenki i wierszyki pamiętają z dzieciństwa?
- Co najczęściej wspominają?

Dzieci siedzą na kolanach u babć lub dziadków i słuchają opowieści, zadają pytania. Goście bawią się z dziećmi w gry i zabawy ze swojego dzieciństwa. Razem z dziećmi masują małżowiny uszu, tańczą i uczą się

piosenki „Uśmiechaj się”. Wnuki częstują swoich gości ciasteczkami, składają życzenia i wręczają bukieciki. Dzieci śpiewają piosenkę o śmiechu, a babcie i dziadkowie wygrywają jej rytm na instrumentach Orffa.

„Moje uszy słyszą”

Dzieci okazują duże zainteresowanie budową swojego ciała i funkcjami organizmu. Warto im przekazać kilka prostych informacji o budowie ucha.

Pytamy: Gdzie znajdują się uszy i do czego służą?

Oglądają sobie wzajemnie uszy sprawdzając, czy wszystkie są takie same?

Zastanawiają się: jakie stworzenie ma największe uszy i które zwierzęta mają słuch lepszy od człowieka. Wykonują ćwiczenie „Kapturek myśliciela”. Obejmują małżowiny uszne dłońmi tak, by kciuk znajdował się z tyłu. Nim masują małżowiny od góry do płatków. Dzięki temu ćwiczeniu pobudzają myślenie i pamięć, a także wyciszają się, podobnie jak niemowlę, któremu masujemy uszka lub głaszczemy łuki brwiowe.

Dzieci rozwijają maty do ćwiczeń i przy melodii fragmentu muzyki z albumu „Cztery pory roku” Vivaldiego, z zamkniętymi oczami słuchają opowieści o uchu.

Części wystające z boku głowy, nazywane uszami, są tylko antenami wychwytyjącymi niewidoczne fale, drgania powietrza przenoszące dźwięki, które wpadają przez dziurkę i kanałem usznym wędrują do ucha prawdziwego. Tego ucha nie widać, gdyż schowane jest i chronione przez kości czaszki. W tym uchu znajdują się: ślimak, który nie wystawia rogów, trąbka, która nie trąbi, młoteczek, który dzwoni o kowadełko. Jest tam również urządzenie kontrolujące i informujące nas czy stoimy, leżymy, czy przewracamy się. Wszystkie fale przekazywane są do mózgu i dopiero wówczas wiemy co słyszymy i rozpoznajemy dźwięki oraz zapamiętujemy je.

Otwierają oczy, masują małżowiny uszne i przypominają sobie, czego dowiedziały się o uchu. O dziwo! Dzieci zapamiętały niemal wszystko, a to dzięki muzyce. Dla utrwalenia wiadomości przypominamy wierszyk o ślimaku, dzieci zwijają dłonie w trąbkę i trąbią, uderzają w trójkąty i dzwonią jak młoteczek o kowadełko.

Ustawiają się w dowolnych miejscach sali, wyciągają ręce na boki i przez 20 sekund kręcą się wokół własnej osi, stają na jednej nodze

i utrzymują równowagę. Siadają przy stolikach i rozmawiamy o tym: jak ważny jest dla człowieka słuch, co szkodzi naszym uszom, jak nazywa się lekarz od uszu i gardła.

Wszyscy ludzie, którzy słyszą, potrafią mówić. Jak nazywamy ludzi, którzy nie słyszą i nie mówią? W jaki sposób porozumiewają się ci ludzie?

W niektórych programach telewizyjnych dzieci stykają się z językiem migowym. Warto dzieciom pokazać kilka znaków tego języka, układanych z dłoni. Jest to bardzo dobre ćwiczenie manualne. Czasem sięgają do internetu i same uczą się innych znaków, pokazują je rówieśnikom.

Dzieci przy pomocy gestów przekazują sobie proste informacje i odczytują je.

W domu mogą napisać: co to znaczy, że ludzie mają gumowe uszy?

Takich propozycji mam znacznie więcej, ale na użytek tego artykułu nie jestem w stanie ich przekazać.

Bibliografia

Adamek I., *Podstawy edukacji wczesnoszkolnej*, Kraków, 1997.

Adler H. *Inteligencja kreatywna*, Warszawa, 2003.

Duma E. *Uczyć się bawiąc*, Łódź, 2011.

Ferenz K, *Funkcje sztuki w różnych koncepcjach edukacyjnych*. [W:] *Terapia sztuką w edukacji*, L.Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra, 2004.

Gnitecki J, *Relaksacja, afirmacja i wizualizacja w edukacji artystycznej*. [W:] *Terapia sztuką w edukacji*, L.Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra, 2004.

Gnitecki J, *Supernauczanie: perspektywy edukacji*, Poznań 1998.

Goleman D, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań, 1997.

Gołębniak B. D., *Szkoła wspomagająca rozwój*. [W:] *Pedagogika*, t. 2, Kwiecieński Z., Śliwerski B., Warszawa 2003.

Kataryńczuk-Mania L., *Terapia sztuką w edukacji*, Zielona Góra, 2004.

Kataryńczuk-Mania L., *Terapeutyczna funkcja teatryku muzycznego w edukacji wczesnoszkolnej*. [W:] *Metody i formy terapii sztuką*, Kataryńczuk-Mania (red.), Zielona Góra 2005.

Kargul J., *Od upowszechniania kultury do edukacji kulturalnej*, Toruń 1998.

Korczak J., *Myśli*, Warszawa 1987.

Kuchnowicz Z. *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź, 1975.

Machulska H. *Wstęp*. [W:] *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży* Eay B. (red.), Warszawa 1995.

Melosik Z., *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*. [W:] *Pedagogika*, t. 2, Kwieciński Z., Śliwerski B., Warszawa 2003.

Niestworzone historie, Ziółkowska B. (red.), Poznań, 2007.

Okoń W., *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa, 1987.

Prokosz M., *O uniwersalności zajęć teatralnych w pracy z dziećmi i młodzieżą*. [W:] *Uczeń/Dziecko - Edukacja artystyczna - Terapia*, Kataryńczuk-Mania L. (red.), Zielona Góra-Skarbona 2016.

Puzio S., *Szkoła powinna się czegoś nauczyć*, „Angorka” 2016, nr 15.

Szczepańska M., *Edukacja kulturalna dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, Kraków, 2000.

Ustawa o rozwoju oświaty i wychowania, DZ.U. z 1961, Nr 32, poz. 160.

Zeszyt 13, „Biblioteczka Reformy”, Warszawa, 1999.

Streszczenie

Autorka, przedstawia profilaktyczne walory edukacji teatralnej. Uważa, że zabawa w teatr powinna zajmować ważne miejsce w edukacji dzieci. Autorka dzieli się swoimi doświadczeniami w tym zakresie.

Słowa kluczowe: cechy codzienności, zabawa w teatr, istota, działanie indywidualne i grupowe, komunikacja językowa, cele i zadania, działania profilaktyczne i terapeutyczne.

Abstract

The author presents preventive qualities of theater education. It is believed that the fun in the theater should occupy an important place in the education of children. The author shares his experiences in this area.

Keywords: attributes of the every day reality, play of theatre, individual and in group activities, language communication purposes and tasks, preventive and practical activities.